

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie ran-
niem, wyjątkiem dni powszechnych.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie
kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. — 3 złr. — 1 złr.	
w Austrii z przesyłką 16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. — 3 tal. — 1 tal.	
w Francji	80 fr. — 20 fr. — 7 fr.	
w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr. — 12 fr. — 4 fr.		
w Turcji	64 „	16 „ 6 „
w Belgii	56 „	14 „ 5 „

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja d. Kraj.
urzędu pocztowe anstajskie i zagraniczne,
oraz niżej wymienione agencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miej-
scowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od o-
platy i uwzględnia się je tylko w terminie
8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.
Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 cent.
w każdym następnym umieszczeniu wiersz . . . 5 cent.
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, handel Wieruchowskiego. — We Lwowie: Księgarnia Gabrynowicza i Szmidta.
Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — We Lwowie: Agencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazy. — W Wiedniu: B. Wolowski
Administreur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro
anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermühlergasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Mo-
nem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Kraków 7 sierpnia.

Przeciw twierdzeniu centralistów, że opozycja federalistyczna składa się z żywołów wstecznych, i że między innemi istnieje tam także partja Rauschera, słusznie dowodzi *Vaterland*, że partja taka jest wymysłem centralistów. Ci, co do niej należą, jak opat Helferstorffer i kanonik Ginzel, trzymają raczej z wiernokonstytucyjnymi.

O spotkaniu się hr. Paryża z hr. Chambord w Wiedniu pisze *La Presse*: „Kroku tego nie poprzedziły żadne rokowania wstępne, jest on prostym aktem szacunku i poważania. Hr. Paryża miał już dać do zrozumienia, że gotów jest uszanować dziedziczne prawo głowy rodziny, któryby posiadał władzę królewską w formach, przez zgromadzenie narodowe przepisanych. Czyli inaczej — zgromadzenie narodowe powinno przywołać króla i ustanowić konstytucję. Jest to oczywiście trudny punkt, który nie mógł być rozwiązany na konferencji we Frohsdorf. Aż dotąd bowiem reprezentant dziedzicznej monarchii oświadczał we wszystkich swoich manifestach, że przyjmuje monarchję tylko bezwarunkowo, z białą chorągwią i prawem okrojowania, jak to uczynił Ludwik XVIII w sławnym oświadczeniu swoim z Saint-Quen.” Organ bonapartystowski wydał dziś trafny sąd; gdyż istotnie mniej chodzi o wzajemny osobisty stosunek obu pretendentów, niżej raczej o połączenie się stronników. To ostatnie jednak mało ma widoków.

Do Köln. *Stg* telegrafują z Paryża, że minister spraw wewnętrznych Beulé wydał poufny okólnik do prefektów, w którym im udziela instrukcje na wypadek podróży republikańskich deputowanych po prowincjach. Prefekci mają wedle możliwości zapobiegać zgromadzeniom prywatnym.

Agencja Havasa zapewnia, że rząd pruski polecił swym reprezentantom w Hiszpanii nie mieszać się wcale w sprawy wewnętrzne półwyspu i jeśli można, działać w porozumieniu z marynarką francuską i angielską, ażeby poddany tym trzech narodowości zapewnić bezpieczeństwo wszelkimi środkami, nawet bombardowaniem, gdyby tego było potrzeba. Kanclerz niemiecki tak dalece poświęcał swoją chęć interwenjowania, że nawet przeprowadził odwołanie kapitana Wernera. Wprawdzie fakt interwencji nie został przez to cofnięty, ani kwestja, czy kapitan, chwytając Vigilante i aresztując Contrerasa, postąpił bez upoważnienia swego rządu, nie została rozwiązana. Raczęj należy sądzić, że przez odwołanie Wernera chciał się ratować kanclerz niemiecki od odwołania swych własnych czynów.

Birz. *Wied.* stwierdzają wiadomość, że poseł emira Kaszgaru na posłuchaniu u cara prosił o pomoc przeciw Chińczykom, zagrażającym Kaszgarowi ponownym podbiciem. Dziennik ten uznaje równocześnie, że wzięci Chiwy i wzmocnienie wpływu rosyjskiego w Azji środkowej musi konieczne poprowadzić do uwolnienia handlu europejskiego w Chinach od angielskiego monopolu. „Jedynie w tym celu — piszą B. W. — podjęliśmy obie wojny przeciw Bucharze i Chiwie, a teraz połączymy nasze prowincje europejskie z Kaszgarom takimi drogami komunikacyjnymi, które angielskiemu monopolowi muszą zadać cios śmiertelny.”

Ostatni biuletyn z Pillnitz o zdrowiu króla Jana saskiego donosi: „król przespał większą część nocy, wczoraj nie czuje się pokrzepionym.”

Parlament angielski.

Sesja parlamentu angielskiego zamknięta została przedwczoraj, a mowa tronowa jako najważniejszy fakt, który zaszedł podczas ostatniej sesji, podnosi zaręczyny księcia Edynburskiego, syna królowej Wiktorji, z księżniczką rosyjską. — „Związek ten — powiada mowa tronowa — będzie nowym węzłem przyjaźni między Anglią a Rosją.”

Trudno było lepiej scharakteryzować całą niemoc i niedołęstwo polityki angielskiej jak tym frazesem podnoszącym fakt rodzinny do znaczenia politycznego w czasie dzisiejszym, gdzie dziecko każde wie, że stosunki rodzinne nie mają i nie mogą mieć najmniejszego wpływu na sprawy polityczne. Jeżeli polityka Anglii chwytą się już tak błahych i drobnostkowych okoliczności jako punktów oparcia dla nadziei politycznych — to jest to dowodem, że rząd angielski abdykował już zupełnie ze stanowiska wpływowego, jakie dawniej zajmował w polityce zewnętrznej.

I w samęj rzeczy, jeżeli rozważymy dzisiejsze stanowisko Anglii w najważniejszych kwestiach dotyczących się jej polityki zagranicznej, to nie możemy wątpić, że zupełna rezygnacja stała się hasłem tej polityki i że Anglia przejęła się już tą myślą, że krok za krokiem ustępując, przyjdzie jej kiedyś ograniczyć się już tylko na panowaniu na wyspach trójedyńskiego swego królestwa.

Dotychczas Europa przywykła była uważać Anglię jako współzawodniczkę Rosji w panowaniu nad Azją środkową; wyobrażano sobie, że Anglia zazdrośnie okiem patrzy się na każdy krok czyniony w głąb Azji przez Rosję; że Anglia wpływem swoim, pieniędzmi i dyplomacją swoją przeciwdziała tam przeciw wszelkim zaborowym zachciankom Rosji.

Ostatnia kampanja przeciw Chiwie i zabór tego państwa przekonały Europę, że na Anglię jako potęgę tamującą postępy Rosji w Azji nie ma co liczyć. Anglia już tylko umie małpować Rosję w świetnym przyjmowaniu szacha i pokładać nadzieję przyjaźni z Rosją — w małżeństwie księcia Edynburskiego z księżniczką rosyjską.

A z parlamentu angielskiego — jak to ostatnia sesja ciała tego przekonuje — nie wychodzi już żadna inicjatywa wielka; tradycja wielkich akcyj politycznych zaginęła w tym cieple a natomiast odzywa się w nim tylko od czasu do czasu kupiecki instynkt oszczędności, pokładający wszelkie nadzieje w zbieraniu grosza i spraciewiający się niepotrzebnym wydatkom.

I tak np. tuż przed zamknięciem ostatniej sesji, przy drugim czytaniu bilu o wyznaczenie ks. Edynburskiemu, z powodu bliźkiego małżeństwa jego, rocznego dodatku 10 000 funtów szterlingów do dotychczasowej pensji jego 15 000 funtów, postawił w izbie niższej Taylor wniosek odrzucenia tego bilu.

Motywuując wniosek swój, rzekł Taylor, że obraża to uczucia kraju, aby królowa ciągle tylko zebrała u parlamentu o nowe datki dla swych dzieci; żądał on, aby prezydent ministrów przedłożył izbie wykaz stanu majątkowego królowej. — Kraj, zdaniem mowcy, przekonany jest, że królowa nie wydaje wszystkich pieniędzy wyznaczonych jej listą cywilną i że za porozumieniem ministra skarbu znaczne sumy z tej listy cywilnej wpływają do prywatnej szkatuły królowej. Propozycja, aby wyznaczyć dla księcia Edynburskiego osobną apanaż z powodu jego małżeństwa, zdaniem mowcy jest

nieusprawiedliwioną. Pensja 15 000 funtów jest aż zbyt dostateczną; a każda nadwyżka żądana jest haniebną pretensją do płacących podatek.

Mowca przypominał izbie, że kiedy przedawno temu uchwalono pensje roczne dla różnych osobistości zasłużonych, pensje te wynosiły w przecięciu po 75 funtów rocznie, a jednak rząd proponuje, ks. Edynburskiemu wyznaczyć 25 000 funtów rocznie dlatego, że „skazanym jest na ożenienie się z najbogatszą panną w Europie.”

Naturalnie, że słowa Taylora, choć bardzo rozsądne, przebrzmiały bez skutku, gdyż wniosek jego uzyskał za ledwie 18 głosów przeciw 162 — ale był to przynajmniej jakiś głos samodzielny i rozsądny, będący wyrazem prawdziwie angielskiej oszczędności i trzeźwości zapatrywania się.

Prócz takich głosów od czasu do czasu przemawiających za oszczędnością i zerwaniem z tradycjami wielkiego mocarstwa — z parlamentu angielskiego nie wyszła w ostatniej sesji żadna inicjatywa do polityki zagranicznej.

Gabinet miał pod tym względem wygodne stanowisko: nieczynność jego i rezygnacja na polu polityki zagranicznej nie wywołała żadnej burzy w izbie; w tym jednym punkcie zdaje się, że między rządem a parlamentem panuje najzupełniejsza zgoda na jeden i ten sam program, który nazwać można abdykacją.

Ruch wyborczy

w kraju i poza krajem.

Lwowski komitet centralny stosownie do zapadłej na ostatnim posiedzeniu uchwały, ogłasza następujące sprawozdanie:

„Stan organizacji przedwyborczej we wschodniej części kraju, jest następujący: Siedm okęgów wyborczych mniejszej posiadłości zorganizowano zupełnie, a mianowicie: 1. Przemyśl, Bircza, Mościska. 2. Sambor, Staremiasto, Turka, Rudki. 3. Kałusz, Dolina, Rudki. 4. Żółkiew, Sokal, Rawa. 5. Brzeżany, Podhajce, Rohatyn. 6. Stanisławów, Bohorodczany, Tłumacz, Nadwórna. 7. Tarnopol, Zbaraz, Skalat. Ośm okęgów ma organizację częściowo tylko przeprowadzoną, w nich jest 11 niezorganizowanych powiatów, mianowicie: Sanok, Lisko, Drohobycz, Gródek, Brody, Złoczów, Kołomyja, Siatyn, Borszczów, Horodenka i Buczacz — a 11 zorganizowanych: Brzozów, Stryj, Mikołajów, Lwów, Jaworów, Zaleszczyki i Czortków. Wcale niezorganizowane są dwa okęgi wyborcze. Organizacji komitetów miejskich, dotychczas komitet centralny nie otrzymał żadnej wiadomości.

„Komitet uchwalił energiczne kroki, celem przeprowadzenia organizacji w powiatach, dotychczas nią nieobjętych — w niektórych z nich mianując nowych delegatów. Uchwalono następnie odbywać zwyczajne posiedzenia komitetu raz na tydzień, oznaczając na nie stały czas i miejsce — nadzwyczajne zaś posiedzenia, ilekroć zajdzie potrzeba, na osobne ze strony przewodniczącego zaproszenie.”

Świętojurcy wyteżają wszystkie siły, aby przy bezpośrednich wyborach do rady państwa przeprowadzić swych popleczników. Wydział lwowski rady ruskiej porożyszał, według *Dz. Polskiego*, niemal wszystkim dziekanom obu diecezji drukowaną organizację ruchu wyborczego i zamianował na każdy powiat sądowy je-

dnego przewodniczącego z tém poleceniem, aby tenże przybrał sobie w dotyczącym powiecie 7 — 11 mężów szczerorusskich. Ci przewodniczący mają objeżdżać w każdym powiecie, przywracać dobrą komitety między duszpasterzami a parafjanami, i dbać o to, aby na wyborców wybierano tylko takich ludzi, którzy mają poczucie narodowe, którzy nie są zawiśli od obszaru dworskiego, nie dostają z lasów dworskich drzewa itd.

Prócz tego obowiązani są członkowie komitetu powiatowego donosić przewodniczącemu swojemu listownie „za receptą” o wynikach swjej działalności.

Zaraz po uskuteczeniu wyboru wyborców, obowiązany jest przewodniczący powiatowy wykaz wyborców przestać radzie ruskiej na ręce ks. Pawlikowa, Kulczyckiego, lub adwokata Dobrzańskiego, a potem dopiero rada ruska poleci, kogo na posła mają wybrać.

Za wydatki poniesione przy agitacji wyborczej obiecuje rada ruska każdemu przewodniczącemu dać odpowiednie wynagrodzenie. Przy tem wszystkim żąda odosny okólnik, wystosowany przez radę ruską do przewodniczących powiatowych, zachowania najściślejszej tajemnicy. Okólnik ten składa się z 16 paragrafów.

O liście pasterskim ks. metropolity Sembratowicza pisze nam korespondent lwowski.

W Kołomyi zawiązał się żydowski komitet wyborczy i wydał już odezwę, po niemiecku i po polsku, wprawdzie dość dyplomatycznie napisaną, ale tchnącą na wskroś duchem „wiernokonstytucyjnym.”

W Nadwórnej odbyło się d. 31 z. m. zgromadzenie prawyborców, na którym uchwalono, że „zgromadzenie pochwala ugodę między oboma narodowościami: polską i ruską, obecnie w kraju całym się ponawiającą”, a następnie wybrano komitet przedwyborczy. W skład komitetu weszli: księża Mandyczewski, Błotowski, Witoszyński i Hankiewicz, pp. Masłowski, Bałaban, Mrozowski i Chomiak, starozakonni pp. Knoll i Lautmann. Komitet ukonstytuował się natychmiast i wybrał przewodniczącym pana Erazma Masłowskiego.

Korespondencje „Kraju.”

Lwów 6 sierpnia.

(C). Metropolita ks. Sembratowicz wydał pod dniem 31 lipca (19 st. styła) list pasterski do kleru ruskiego w sprawie wyborów bezpośrednich, treści następującej:

Stanowisko Rusinów konserwatywne i wiernokonstytucyjne wymaga aby Rusini jak najżywszy udział wzięli w następujących wyborach bezpośrednich do rady państwa. My metropolita, daliśmy już dawno poznać, że wyborów bezpośrednich sobie życzymy, bo podpisaliśmy jako poseł z resztą posłów ruskich w sejmie krajowym wniosek o przeprowadzenie takich wyborów i głosowali w izbie panów w rajchsracie wiejskiej na zaprowadzenie ich, a lud nasz oświadczył się za bezpośrednimi wyborami w licznych bardzo petycjach ze wschodniej Galicji. Nasze życzenia uwzględnił najjaśniejszy pan sankcjonując ustawę o reformie wyborczej. Korzystajmyż z naszych praw. Naród nasz został zredukowany tak, że się składa tylko z włościan i księży. Włóczęgowie są ciemni, nieoświeceni, niechże ich księża prowadzą, niech im wyjaśniają ich prawa, niech zachęcają do udziału w wyborach. Ubiegając się o mandat nikt nie ma obowiązku, ale kto wybrany zostanie, po-

winien wybór przyjąć i działać sumiennie jako poseł w interesach kościoła, monarchii i ojczyzny. Programem politycznym księdza metropolity jest program kardynała Rauschera, jak wiadomo, niezbyt „wiernokonstytucyjny”, bo w punkcie czwartym domaga się utrzymania szkół konfesyjnych i oddania nadzoru nad szkołami i w ogóle wychowania publicznego duchowieństwu. W liście pasterskim przytacza ks. Sembratowicz wszystkie 7 punktów owego programu i zaleca go duchowieństwu sobie podwładnemu do przyjęcia. Utykuje metropolita dal j nad tem, że dotychczas byli Rusini nieodpowiednio w radzie państwa reprezentowani. Sejm nie chciał Rusinów do rady państwa wysłać, reprezentowali tam naród ruski Polacy i dla tego też ani w sejmie krajowym, ani w radzie państwa nie uwzględniano praw i życzeń narodu ruskiego. Teraz spodziewać się można, że będzie inaczej, ale, aby było inaczej, potrzeba, aby jak najwięcej Rusinów dostało się do rady państwa, i żeby to byli ludzie jak najwykształceni. Niech się tem zajmą księża, jedyna inteligencja ruska, niech urządzają zgromadzenia wyborców, niech wysłuchają im znaczenie wyborów i obowiązki brania w nich udziału, niech im wykazują potrzebę wybierania najmądrzejszych Rusinów i umiejących po niemiecku, aby wiedzieli posłowie ruscy, co w radzie państwa mówią, i aby mogli mądra słowo po niemiecku w interesie kościoła i narodu powiedzieć. A mamy między nami ludzi takich, trzeba ich tylko wyszukać. Księża powinni więc zawiązać komitety wyborcze a słuchać pod względem kandydatów ruskiego komitetu centralnego we Lwowie i jego poddać się kierunkowi. Metropolita wzywa kilkakrotnie w swym liście księży ruskich do zgody i unikania waśni.

Cały list jest pisany czystym, ludowym językiem ruskim i technicznie duchem katolickim. Ustępu, który wczoraj przytoczyła *Gas. Nar.* podług *Volksfreunda*, jakoby prześladowania Polaków wywoływały rozpacz i emigrację między Rusinami, nie ma w liście pasterskim.

Słowo ogłoszone prawdopodobnie list pasterski dosłownie.

Przy tej sposobności sprostować muszę wczorajsze moje doniesienie co do p. Kolischera. Nie p. Julian Kolischer prezes żydowski Wahlkomitee, lecz brat jego, dr. Józef Kolischer dyrektor banku hipotecznego jest członkiem naszego komitetu centralnego, i on a nie p. Julian Kolischer z „Szomer Izraela” był na poniedziałkowym posiedzeniu obecnym.

Wiedeń 6 sierpnia.

Ślach perski mimo swych dziwactw, nie obudził nawet u ciekawej ludności Wiednia zajęcia, która znana jest z ławości, z jaką poświęca czas, byle zobaczyć „coś nowego”. Nie zmiarkować można z rozmaitych ekspektacji Wiedeńczyków, zniechęci ich ślach, ten „król królów” najbardziej przez to, że odmówił oddania wizyty cesarzowej na oznaczoną godzinę.

Chociaż później to się starano wytłumaczyć zwyczajem, czyli przesądem ślacha, który nie odważa się żadnego postawić kroku nie zapytawszy swego „astrologa”, i że ten jasnowidzący mędrzec Wschodu uznał godzinę naznaczoną za niewłaściwą do wyjechania z miejsca pobytu — jednak pewien niesmak u Wiedeńczyków pozostał.

Urzędowy organ uznał nawet stosownym dać dziennikom tutejszym napomnienie, za ich lekceważenie osoby tak wysokiego stanowiska. Widocznie w sferach dworskich chętno by wszystko pokryć milczeniem, co się odnosi do Laksenburga, gdzie przebywają goście z Persji.

Prawdę mówiąc, trudno było się spodziewać, że się tyle nabiera szczegółów z życia tych orientaliów, jakie nam codziennie podają gazety i ludzie miejscowi potwierdzają.

W porównaniu z otoczeniem ślacha, czy dygnitarze czy służba przyboczna, więcej zwraca na siebie uwagę niż sam monarcha — bo każdy z nich jakąś „przywagę” (według naszych wyobrażeń) się odznacza. — O jednej tylko wspomnieć warto, bo o czemś podobnym nie słyszeliśmy nigdy.

W jednym dzienniku donosi sprawozdawca jako fakt (bo na miejscu mu kil-

ku dworskich ludzi do służby tego państwa przydzielonych, jednoznacznie opowiadało, że należący Persowie do wielkiego orszaku ślacha nieznani im wprawdzie z ich stanowiska, gdyż wszystkich bez różnicy trzeba obsługiwać i każdemu być na zawołanie posłusznym, bez ceremonii zabierają sobie co widzą, nietylko co srebrne lub wartości mające jak obrązy lub jedwabne kołdry etc., ale serwety, obrusy i pakuja i to nie skrycie, tylko wobec służby dworskiej. Ta zaś ma polecenie, nie sprzeciwiać się tej praktyce perskiej i zachowywać się biernie. — „Laisser aller” jest hasłem! Przemysłowcom niektórym jak żołnikom, fotografom, malarzom, którzy ofiarowali „królom królów” swe towary lub usługi, nie powiodło się podobno dla tego, że nie trafili na szczęśliwą według astrologa godzinę do przedstawienia swych żądań.

Natomiast udało się deputacji stowarzyszenia „Alliance israelite” mieć w Laksenburgu posłuchanie u wielkiego wezyra Mirzy Hussein Khan’a. Było czterech członków deputacji: Gudemann, Ladenburg, Singer i Baumgarten; przedstawieni zostali przez hofrata austr. Weill’a i po wręczeniu adresu do króla perskiego przez All. isr. wystosowanego, jeden z członków w krótkości streścił rdzeń adresu.

Na to przemówienie, głównie mające na celu prośbę, by w Persji król wziął pod swą opiekę izraelitów tam osiadłych, odpowiedział w. wezyr:

„Żydzi w Persji stoją pod moją opieką osobistą, i wszystkie pogłoski o ucimieżaniu żydów są bezzasadne”.

Zegnąc petentów, obiecał im odczytać uważnie adres mu wręczony, i dać pisemną odpowiedź pod adresem: „Alliance israeliten”.

Ślach był wczoraj na balacie. Był w niezwykle dobrem usposobieniu, lepiej mu się widocznie podobał balet, niż polowanie w Zwierzynieczko zamkniętym. Tam miał otwarcie wypowiedzieć, że jest zagorzałym myśliwym, ale na zwierza zamkniętego, który musi paść pod strzał, nie chętnie poluje.

Trzeba przyznać, że w tym zapatrywaniu niby zacofanym, jest coś, co daje do myślenia „wyrafinowanej kulturze” europejskiej; możnaby nareszcie powiedzieć, że jest to rozrywka, i zapełnia otium... może w pojęciu niektórych *cum dignitate* nawet.

Gość cesarski trzyma się od paru dni programów, które chętnie bywają „modyfikowane” według jego wskazówek.

I tak dzisiaj na musztrze, czy paradzie wojskowej wyraził życzenie, żeby jechał powozem, nie konno; ponieważ chciałby zasiąść od razu w trybunie, gdzieby wszystkie ewolucje wojskowe mógł widzieć dokładnie. Tak się też stało. Urządzono wspaniały namiot *ad hoc* (na placu zwanym „Schmelz”). Jutro we czwartek uczta wielka w „Schönbrunn” i oświecenie całego parku, muzyka etc., co razem stanowić będzie według programu: festywnem pożegnaniem monarchów.

Przy tej solenności odbędzie się także (jak z obu stron ułożono) ceremonia przedstawienia się „ślacha perskiego” „cesarzowej austriackiej” — przez co „astrologa” skrupuły w zupełności zostaną naprawione, co skrupuły „perskiego astrologa” chwilowo popsule.

Dzień odjazdu stanowczo ustanowiony na piątek. Odjazd nastąpi o 10:ej przed południem, i według dyspozycji „ślacha” tą samą drogą pojedzie, jaką przyjechał, t. j. przez Sacburg, Insbruck, a dalej przez Werone, Brindisi na statek „Guttanie” do Stambułu.

Co to nam „wystawa powszechna” nie przyniosła? ciekawych rzeczy i ludzi — a tu jeszcze niektórzy sobie głowy łamią, czy się co wróci z wydatków 17 milj. na nią włożonych.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiej krakowskiej z dnia 7 sierpnia.

Z pism odczytanych przez sekretarza na początku posiedzenia zasługuje na wzmiankę odpowiedź prezydenta krajowej dyrekcji skarbu na przedstawienie magistratu przeciw zarządzonej egzekucji wojskowej w celu ściągania zaległych podatków. Prezydent nie uważa egzekucji wojskowej jako środka nadzwyczajnego ale tylko jako zastosowanie obowiązu-

jącej ustawy. Użycia tego środka nie może wstrzymywać wzgląd na niedawno panującą kryzys giełdowy, albowiem ta nie dotknęła wszystkich opodatkowanych; ci zaś, których ona dotknęła, mogą prosić o wyjątkowe uwzględnienie. Dla tych i tym podobnych powodów dyrekcja skarbową nie przychyliła się do prośby magistratu o wstrzymanie zarządzonej egzekucji wojskowej.

Radca Biesiadecki postawił wniosek naglący, aby zamiast stawiać budynki prowizoryczne na pomieszczenie chorych na cholere, wybudować w ogrodzie p. Bystrzanowskiej stały barak — tymczasowo zaś zając na szpital chole-ryczny domy tamże stojące.

Sprzeciwia się temu wiceprezydent dr. Strzelecki, gdyż wybudowanie stałego baruku wymagać będzie dłuższego czasu. Zresztą p. Bystrzanowska przeznaczyła tę realność na zakłady dobroczynne a nie na szpital. Nadto umieszczenie epidemicznie chorych w tej realności mogłoby źle oddziaływać na zdrowie osób pomieszczonych w innych zakładach tamże stanąć mających; dlatego radzi, aby ten wniosek odesłać do komisji sanitarniej.

Po długiej dyskusji nad formalnem traktowaniem tej sprawy, mianowicie czy sprawę tę ostatecznie załatwić czy odesłać ją do jakiej sekcji lub komisji, pod którym to ostatnim względem zdania były najbardziej podzielone — zgodzono się wreszcie na odesłanie tej sprawy do komisji sanitarniej.

Radca Friedlein postawił wniosek o pociągnięcie komisarzy targowego do odpowiedzialności za niestosowne obejście się z członkami komisji pożarnej w biurze komisariatu. Wniosek ten przyjęto.

Z porządku dziennego przedłożył radca Dworski wniosek, aby rada na opędzenie dalszych potrzeb spowodowanych cholerą wyznaczyła z funduszu miejskiego na ręce komisji sanitarniej kwotę 8,000 złr.

Sprawozdawca skreślił przy tej sposobności przebieg tej choroby od samego początku, który sięga aż roku zeszłego i wykazał, że od 25 marca aż do końca lipca b. r. zachorowało 1180 osób. — Stan z dniem dzisiejszym jest następujący: zachorowało 239, zmarło 28, wyzdrowiało 36, zostaje w leczeniu 175. Sprawa ta wywołała rozmaite wnioski, nie należące właściwie do przedmiotu, jak np. stawianie drugiego baruku nie na Skalce ale na Krowodrzy, zasklepienie lub zasypianie starej Wisły. Wnioski te jednak nie zostały przyjęte. Do wniosku sekcji przychyłono się jednomyślnie.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do ósmej w wieczór.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 7 sierpnia.

— Dzisiaj we czwartek przy wielkim upale silny wiatr, który sprawia po całym mieście nieznośną kurzwę. Na niebie pokazuje się kilka białych obłoków, od których zdaje się napróżno wyglądać deszczu.

Wczoraj dnia 6 b. m., jako w dzień Przemienienia Pańskiego, odbyła się w przepelnionym kościele parafialnym na Podgórzu, w celu odwrócenia cholery, suma z kazaniem, poczem w bardzo licznej procesji, bo i z okolic przybyło wiele narodu, udano się, pomimo wielkiego upału, do kościoła św. Benedykta na Krzemionkach, z kądo południa wracano do kościoła parafialnego.

Stan cholery. — We środę przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholere: 6, umarło 2, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 14.

Do szpitala barakowego na Skalce przybyło we środę: 3, umarło 4, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 28.

Do szpitala Sióstr Miłosierdzia przybyło we środę: 20, umarło 6, wyzdrowiało 9, zostaje w leczeniu 43.

Do szpitala starozakonnych przybyło we środę: 5, umarło 4, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 37.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło we środę osób 8, winnych przedmiotach i w środowisku 4.

Na Podgórzu zachorowało we środę: 3, umarło 4, zostaje w leczeniu 5.

Obwieszczenie. — Ponieważ pomimo tylo-krotnie ogłaszanych prawideł zachowania się podczas cholery, publiczność do takowych się

nie stosuje; przeto magistrat w wykonaniu uchwały sekcji sanitarniej upomina jeszcze raz mieszkańców, aby jak największą wstrzeźmliwość w używaniu pokarmów i napojów zachowywali i aby zaraz przy pierwszych objawach choroby, pomocy lekarskiej szukali, gdyż tym tylko sposobem siebie i rodzinę swą od tej zabójczej epidemii ocalić mogą.

Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.

Dnia 27 lipca 1873 r.

Z powodu chłodnych ranków wydała władza wojskowa rozkaz, aby nieodbywano ćwiczeń, dopóki się powietrze nie ogrzeje przynajmniej na 10° R.

† Władysław Ulanowski. — Dnia 1 sierpnia r. b. zmarł w Krakowie na cholere jeden z robitków społeczeństwa polskiego na Litwie, Władysław Ulanowski, licząc lat 40 i kilka.

Urodzony na kresach Polski, na Inflantach polskich (w pow. łucyńskim), nauki początkowe i średnie pobierał w zakładzie prywatnym na Inflantach szwedzkich, a w Dorpacie słuchał nauk prawniczych i potem lekarskich od r. 1850 do 1858. Nie ubiegając się o stopień naukowy przeniósł się następnie do swego majątku (Szkiełbany w pow. łucyńskim), gdzie gospodarując trudnił się też leczeniem ludu. Potem przeniósł się około r. 1862 do Wilna. W skutek wypadków r. 1863, które i na Inflantach polskich się odbyły, wysłany w r. 1864 w głąb Rosji, potem internowany do Pskowa, stracił przez też wypadki niemal cały swój znaczny majątek a przed dwoma laty przybywszy do Krakowa począł uczęszczać do kliniki, celem zdawania egzaminów na stopień doktora medycyny, które już w r. b. rozpoczął. Skołatany moralnie i fizycznie śród kolei, które przeszedł łatwo uleść musiał niszczącej epidemii. Był to człowiek zanego charakteru i szlachetnych (lubo nieraz dziwacznych) popędów, istnienie zwichnięte, jak tyle innych, zawierucha wypadków miotających nieszczęśliwą naszą ojczyznę.

Dr. Stanisław Janikowski.

Pogrzeb. — Wczoraj po południu odbył się bardzo uroczysty i przy udziale licznej publiczności, tak katolickiej, jak i żydowskiej, pogrzeb z szpitala wojskowego na Wawelu na cmentarz starozakonnych. Odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki porucznika z pułku piechoty sądeckiej Gazona 1.20, zmarłego w skutek organicznej wady sercowej.

Zwracamy uwagę komisji sanitarniej na okropne wyziewy, wywiązujące się z fos fortecznych w okolicy Grzegórzek. Zastała, zepsuta i gęsta prawie od nieczystości woda tworzy szereg bagien, zatruwających powietrze, co przecież w czasach tak groźnych jak dzisiejsze, nie powinno być rzeczą obojętną. Szybkie zarządzenie złemu usunęłoby w tym przypadku jeden z najdzielniejszych warunków, sprzyjających szerzeniu i utrzymywaniu się cholery w naszym mieście.

— Balony. — We środę między godz. 8 a 9 wieczorem, jakiś prywatny przedsiębiorca puścił na Błoniach balony prostej bardzo roboty z papieru, wysokie na kilka łokci. Puszczono takich balonów dwa; pierwszy wzleciał nad miasto i po niejakić chwili zniknął z oczu w górnych sferach powietrza; drugi uwiązł się do znacznej wysokości, ale potem zapalił się i spadł w okolicach przedmieścia Piasek. Publiczności przypatrującej się było bardzo wiele.

— Sekta szynionistów. — We wtorek po południu do pewnego sklepu na ulicy Józefa na Kazimierzu, wpadła zgraja z miejscowej ludności się składająca pod dowództwem jakiegoś faktora, i żądała bardzo groźnie od właścicielki sklepu, ażeby nie nosiła więcej swych własnych włosów na głowie, tylko je ucięła i zastąpiła peruką, która meżatki niższych klas na Kazimierzu zwyczajnie noszą. Żądanie to poparte było tym argumentem, że noszenie własnych włosów jest ciężkim grzechem, za który także spada na Kazimierz ciężka kara niebios w postaci epidemii. Dopiero wiadomość, że policja nadchodzi, ostudziła zapał napastników, którzy natychmiast ze sklepu się wynieśli.

Spadkobierca bar. Larysza hr. Borkowski, sprzedaje wielki kompleks dóbr położony w pow. wadowickim, na samych kresach ziemi polskiej. Niemcom!

Na fabrykację i rozwożenie masy desinfekcyjnej wydaje teraz Lwów dziennie 117 zł.

„Szczutka” wyszedł nr. 31, w większej części zajęty wyborami.

— Księgarnia polska we Lwowie wydała temi czasy dwie nie wielkie, ale zasługujące na pochlebne uznanie książeczki: „Djarusz sejmowy” Weryhy Darowskiego „ze wstępem napisanym przez St. Kunasiewicza i „Wieczorne pieśni” Witosława Halki w tłumaczeniu p. Władysława Bełzy. „Djarusz sejmowy” z ostatnich lat Rzeczypospolitej polskiej jest bardzo dowcipną satyrą w formie pamiętnikowej na ciemnotę, zabobonność i prywatę wielu z ówczesnej szlach-

ty, która przez te tradycyjne swoje wady w najlepszej nieraz wierze i nie przeczuwając nawet co robi, pchała cały kraj w przepaść. — „Wieczorne pieśni“ są bardzo wdzięcznym i w tych czasach bardzo rzadkim zbiorem erotycznych piosenek, który posiada i woi i świeżość wiosennych kwiatów. Nie znamy tych pieśni w oryginale, lecz ile można z samego tłumaczenia wnosić, bardzo dobrze ono oddaje wszystkie właściwości oryginału i co zapewne jest najlepszą w takim razie pochwałą, czytając je nie czuje się, że to jest przekład. Tyle swobody i naturalności umiał p. Bełza nadać swojemu przekładowi.

Z Brześcia litewskiego donoszą, że naczelny zarząd inżynierji przystąpił do wykonania nowych robót fortyfikacyjnych.

— **Szach** już zaczyna w Wiedniu rozdawać swoje brylantowe orderzy słońca, co jest przegrywką do niedalekiego odjazdu. W tych dniach fotografował się także u fotografa „Adela“ w galowym stroju, który wziął na siebie mając właśnie jechać do teatru na balet.

W przeszłą sobotę dnia 2 b. m. otrzymali w uniwersytecie berlińskim stopień doktorów medycyny i chirurgji dwaj rodacy nasi: pp. Bolesław Kapuściński, syn zasłużonego i szanowanego powszechnie lekarza p. dr. M. Kapuścińskiego ze Środy i Maurycy Stoll Krotowski rodem z Kalisza. P. Kapuściński przedłożył wydziałowi medycznemu rozprawę: „Retropneumothorax“, rozprawa p. Krotowskiego miała tytuł: „Stenosis Aortae congenita“. Aktu uroczystego dopełnił po obronieniu publicznym przez doktorów rozpraw i też stawionych dziekan wydz. med. prof. dr. Virchow.

— **W Gasteinie** 5 b. m. przyjmowali cesarza Wilhelma przy jego wjeździe: prezydent ministrów ks. Auersperg, hr. Moltke, rosyjski generał Adlerberg i wielu pruskich dygnitarzy.

— **Adela Spitzeder** została już bohaterką dramatu, który w tych czasach mają grać w jednym z wiedeńskich teatrów. W Monachjum przedstawiono ją na scenie w jakiejś mocno sensacyjnej sztuce, jeszcze pierwszego zaraz dnia, kiedy stawała przed sądem.

Nowy projekt urządzenia komunikacji między Francją a Anglią. — Na posiedzeniu paryżkiej akademii nauk w dniu 28 lipca p. Dupuy de Some przedstawił wygotowany z pomocą znanego inżyniera angielskiego p. Scot Russell'a, projekt urządzenia łatwej i szybkiej komunikacji między Francją a Anglią.

Zarzucałszy projektowane dotąd mosty i tunele, które obok ogromnych kosztów nie przedstawiały jeszcze widoków na możliwość urzeczywistnienia takowych, p. Dupuy de Some poprzestaje na skromniejszej ale praktyczniejszej myśli. Pragnie on skrócić drogę morską

przez urządzenie odpowiednich statków i odpowiednich statkom projektowanym portów.

Porty francuskie są bardzo niewygodne, tak że w Boulogne i Calais nie można ani wpływać ani wypływać z portu w czasie odpływu morską. Dla zyskania na czasie proponuje on urządzenie tak wielkich statków, iżby pociągi kolejowe mogły bezpośrednio wchodzić na ich pokłady i bez przesiadania się i przeładowywania towarów dostawać się na linie angielskie.

Projektowany statek winien mieć 135 metrów długości, około 12 m. szerokości i przy szybkości 10 mil na godzinę odbywałby mógł drogę z Calais do Douvres w półtorej godziny. Wagon osobowy wypełniony waży 124 tonn (tonn = 1000 kilogr.), wagon towarowy naładowany waży 300 tonn. Określone pływające do Indji biorą przeszło 3000 tonn ładunków, statki przebywające Atlantyk biorą samego węgla 1400 tonn. Otóż widzimy iż pociąg towarowy z 10 wagonów złożony, lub osobowy z 17 wagonów mogą bezpiecznie mieścić się na statkach przy stosownym urządzeniu pokładu. Projekt ten po roztrząśnięciu przez akademję ma być przedstawiony zgromadzeniu narodowemu.

— **Według urzędowych wiadomości** z Konstantynopola cholera nad Dunajem się zmniejsza i zapewne kwarantanna w tamtych stronach będzie zniesiona.

— **Dziennik londyński** *Echo* ogłasza list pewnego komunisty, niegdyś dziennikarza, który za artykuły pisane w czasie komuny skazany został na dożywotnią deportację na wyspę Nou List ten w przerażających barwach maluje nie ludzkie, barbarzyńskie okrucieństwo, jakiego doznają nieszczęśliwi zesłańcy. Przytoczymy tylko kilka wierszy z tego listu: „Tortury codziennie są w użyciu. Widziałem na własne oczy nieszczęśliwych, którym palce palmano szrubami. Widziałem innych, którzy całymi godzinami powieszani za nogi głową na dół wisieli ledwie dychając, nawpół obłąkani. Nakoniec widziałem jednego, który był smagnięty i którego poranionego ciała po każdym uderzeniu biega przypalano rozżarzoną żelazem. W zakładzie karnym jest czterech drabów, których jedynym zajęciem jest bić batami.“ O szpitalu dla deportowanych pisze: „Naczelnikiem tego lazaretu jest doktor, pijanica i rozpustnik. Nie szukając nawet cienia jakiegoś pozoru także umierających dusić w łóżkach. Siostry szpitalne zachwycają się tem i są w najlepszej harmonji z tym lotrem“. List kończy się odezwą do matek, braci i sióstr skazanych o pomoc i wstawienie się. Nie chce się wierzyć, aby to mogła być prawda, ale jeżeli tak jest, to jest rzecz przerażająca i okropna.

— **Thiers** odbiera ciągle oznaki uznania i

czci. W tych dniach żona pewnego bogatego przemysłowca z Alzacji ofiarowała mu herb miastu Mühlhouse, otoczony girlandą niezapominajek, wszystko zrobione ze złota i emalowane, z napisem po jednej stronie: „Uwolnienie ziemi francuskiej, opuszczenie Belfortu 2 sierpnia 1873.“

Uroczystość tow. wstrzemięźliwości. — W pałacu kryształowym odbyła się w przeszły wtorek doroczna uroczystość stowarzyszenia „National Temperance League“, w której uczestniczyło przeszło 50,000 przyjaciół wstrzemięźliwości z Londynu i mniej więcej z 850 miast połączonych królestw. Zagajono uroczystość konferencją pod przewodnictwem p. Plimsolla, podczas której miano kilka wykładów o wzroście wstrzemięźliwości w kraju. W jednym z nich dowiedziano statystycznie, że wydane w przeciągu ostatnich siedmiu lat na gorące napoje w połączonych królestwach piędziesiąt, przyniosło 819,642,011 f. szter., czyli 27,851,071 f. szt. więcej niż cały dług narodowy wynosi. Uświetlił uroczystość wielki pochód 5000 dzieci i wykonany przez orkiestrę koncert Händla.

W stolicy Norwegji, Christjanji, profesorowie miejscowego uniwersytetu L. Daa i J. Stürm wiele sobie zadają pracy nad słowiańskimi językami; rektor zaś gimnazjum tamtejszego p. Blom, wyłącznie rosyjski język studjuje. W Kopenhadze profesor uniwersytetu C. W. Smith głównie języka polskiego jest miłośnikiem; można z nim dobrze rozmówić się po polsku, tylko akcent jest dla niego trudny; wiele posiada znakomitych książek polskich, oraz czeskich i rosyjskich. Zebrał najznakomitsze melodie i śpiewy polskie, które wydał w dwóch językach, polskim i duńskim. Córka jego przy fortepianie śpiewuje pieśni polskie. Biblioteki uniwersyteckie w Christjanji i Kopenhadze sprowadziły sobie gramatykę Malinowskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 5 i 6 sierpnia pogoda. termometr dnia 5 doszedł do 24.2 od 10.4, zaś dnia 6 do 23.8 od 13.7 R. Barometr zwolna cofa się w górę; rano o 6 dnia 7 stan jego był 329.69, termometru 13.8 R. Wiatr zachodni cichy.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 4 sierpnia.

Edykta. Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia Piotra Müllera o pozwie Maurycego Kesslera pto 1200 zła.; kurator dr. Łobaczewski. — Sąd kraj. w Krakowie zawiadamia spadkobierców M. Sonnenscheina o pozwie „Opawskiego

tow. rafinerji cukru“ pto 1387 zła.; kurator dr. Haydukiewicz.

Licytacja. W sądzie powiat. w Kozowie d. 28 sierpnia, 25 września i 23 października grunta w Wybudowie.

Konkurs. — Dnia 17 lipca r. b. umarł w Biegnowicach, w pow. nowo sandeckim, pleban obrz. rz. kat. ks. Jan Pallar, przeżywszy lat 75, z tych w stanie duchownym 50. Do parafji tego probostwa należy w 2ch miejscowościach 943 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdorazowy pleban. Prawo patronatu wykonuje cesarz, w zastępstwie krajowa dyrekcja skarbu. Główne uposażenie stanowią: 38 morgów roli w dobrej glebie, 2 morgi 923 sążni kw. łąk wydających 21 centnarów siana słodkiego i 18 morgów 1054 sążni kw. pastwisk wydających także 19 cent. siana słodkiego, dalej kapitał 4710 zła. w 50/0 obligacjach indemnizacyjnych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 428 zła. i pokrywa tak kongruę plebana jako też podatki plebańskie.

Ostatnie wiadomości.

Według telegramu z Pragi do „Nowej Pressy“, rozesłał minister spraw wewnętrznych okólnik do wszystkich namiestników i naczelników rządów krajowych, w którym im poleca, by poczynili kroki przygotowawcze do bezpośrednich wyborów. Okólnik nosi na sobie cechę czysto administracyjną i nie zawiera żadnej wskazówki co do ewentualnego wpływu na ze strony rządu na ruch wyborczy. W dobrze powiadamy kołach praskich zapewniają, że *patent cesarski, rozwiązujący radę państwa i rozpisyjący nowe wybory, przedź się pojawi, niż się tego dotąd spodziewano.*

Tyle razy zapowiadane i odwoływane odwiedziny cesarza niemieckiego w Wiedniu, mają wreszcie w październiku przyjść do skutku.

Energja rządu madryckiego zrobiła w całym kraju dobre wrażenie, a szczególnie podniosła ducha w wojsku rządowem. Walencja prawdopodobnie dziś jutro będzie wzięta, a po stłumieniu rokoszu czerwonych zamierza rząd z równą energją wystąpić przeciw powstaniu karlistów.

Z polecenia sułtana ustanowiony został pod przewodnictwem Abdul Kerima baszy komitet, mający się zająć reorganizacją armji tureckiej.

Stosunki Persji do Turcji, przynajmniej na zewnątrz, coraz bardziej się polepszają. Świeżo właśnie poselstwo perskie w Konstantynopolu przemienione zostało w ambasadę a na przyjęcie szacha nadzwyczajną tam przygotowano.

Prov. Cor. utrzymuje, że odwołanie kapitana Wernera dowodzi, iż tenże działał bez upoważnienia rządu, i że rząd nie bierze na siebie odpowiedzialności za te czyny, z których wyniosować można było niejako pośrednie uznanie rządu madryckiego.

Kursa. — Wiedeń 7 sierpn. godz. — 40/0 zjednocz. dług państwa banku 68.55. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.25. — Losy z 1860 r. 101. — Akcje banku 977. — Akcje kredytowe 228. — Londyn 111. — Srebro 107. — Dukat —. — Lombardy 186. — Losy z 1864 r. 137. — Akcje franko-aust. 80. — Napoleony 8.86. — Akcje kolei Karola Ludwika 219. — Akcje kolei lwow. czern. 139. — Akcje kolei półn. wschodniej 118. — Akcje banku związkow. 53. — Oblig. indemn. gal. 75. — Akcje banku wied. dla obrotu 143. — Akcje anglo-banku 182. — Akcje kolei rząd. 334.50. — Kolei siedmiogrodz. —. — Kolei Rudolfa 158.50. — Tramway 257. — Banku budowy 106.50. — Akcje kolei wschodniej 78. — Akcje banku anglo węg. 62. — Akcje kolei zjedn. 144. — Losy tureckie 64.80. — Losy premj. węg. 87.50. — Akcje kolei bogumińskiej —. — Akcje kolei ces. Elżbiety 215. — Akcje kolei półn. zachodn. 205. — Akcje franco-hungaria 26.50. — Ogólny bank aust. 120. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.

Uspokobienie giełdy: słabe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 7 sierpnia.		placa	żadaja	placa		żadaja
		Zła. c.	Zła. c.			Zła. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	74 25 76	—	—	Węgierskie poz. prem. na 100 zła.	87	87 50
kupon ubiegły ... 126	—	—	—	Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	165	166
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	Krakowskie „ 20 zła.	22	23
kupon ubiegły 40	—	—	—	Ofen (Budy) „ 40 „	24	26
5% Listy zastawne galicyjskie	77 50	79 50	—	Rudolfa „ 10 „	13	14
kupon ubiegły 50	—	—	—	Salzburga „ 20 „	18	20
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	95 75	Obligacje:		
kupon ubiegły 48	—	—	—	Indemnizacyjne galicyjskie „	75	75 50
4% Listy zastawne polskie serja II.	94 25	94 75	—	Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97 50	98
kupon ubiegły 48	—	—	—	Akcje bankowe:		
5% Listy zastawne polskie nowe ..	93 25	94 75	—	Anglo-austriackie za 120 zła.	185	186
kupon ubiegły 61	—	—	—	Boden-Credit austriack. „ 80 „	246	250
4% Listy likwidacyjne polskie	79 25	81 25	—	„ węgier. „ 80 „	63 50	64
kupon ubiegły 73	—	—	—	„ austriackie „ 80 „	82	83
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83	—	85	„ węgierskie „ 80 „	27	29
kupon ubiegły 260	—	—	—	Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	„ dla handlu i prz. „ 80 „	60	—
kupon ubiegły 060	—	—	—	„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego: ..	—	—	—	Handelsbank wiedeński „ 200 „	104	105
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	Interventionsbank „ 80 „	46	47
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	Länderbank Verein „ 140 „	122	124
„ „ 18-letnie „	—	—	—	Nationalbank „ 200 „	976	978
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	—	—	95	Unionbank za 200 zła.	147	148
„ „ galic. Karola Ludwika „	218	—	223 50	Verkehrsbank austriackie „ 80 „	53 50	54 50
„ „ „ lwowsko-czern. jaskiej „	138	—	142	Verkehrsbank „ 80 „	142	143
„ „ „ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	Wechslerbank wiedeński. „ 80 „	140	150
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24 50	Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	83	85
„ 5% (Donau-regulierung) „	—	—	—	Wiener Bank Verein „ 80 „	170	175
„ premjowe węgierskie „	—	—	—	Akcje kolei:		
„ 3% tureckie 400 franków „	—	—	24 50	Arcyksieeia Albrechta 200 zła.	—	134
„ miasta Stanisławowa „	—	—	24 50	Alföld Fiume 200 zła. sr.	153	153 50
Srebro nowe austriackie „	106	—	108	Dniestrzańskie 200 „ „	—	—
„ w kuponach „	105 50	107 50	—	Elisabeth 200 zł. m. k.	215 50	216 50
„ (obraczkowy rubel) „	166	—	174	„ Linz Budw. 200 zła. sr.	191	192
Puble papierowe rosyjskie „	146	—	148	Eperies-Tarnow 200 „	—	—
Talary pruskie „	164 50	167	—	Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2090	2095
Dukat obraczkowy „	5 18	5 30	—	Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	221	222
20-frankówka „	8 80	8 95	—	Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	154 50	155
Rumunskie obligacje 100 tal.	39	—	41	Lomb. Czern. Jassy 200 „	138	139
WIEDEN, 6 sierpnia.				Rudolfbahn 200 „ sr.	158 75	159 25
Renta austriacka 5% „	68 70	68 85	—	Siebenhürger I. 200 „	148	150
„ „ w srebrze 5% „	73 30	73 60	—	Staatsbahn (500 fr.) 200 „	337	338
Losy:				„ II emisji 800 „	—	—
Z roku 1839 całe za 100 zła.	262	—	264	Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	187	188
„ 1839 5/8 „ 100 „ „	243	—	247	Theissbahn 200 „	201	203
4% rząd. z r. 1854 za 250 „ „	92	—	92 50	Tramway wiedeński 200 „	270	272
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	100 75	101	—	Weg. gal. I. Żupk. 200 „ sr.	—	—
5% „ „ 1860 1/2 „ 100 „ „	109 50	110	—	„ Nordostbahn 200 „	120	122
Rządowa „ 1864 za 100 zła.	135	—	135 50	„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	78	79

WARSZAWA, 5 sierp.

Listy zastawne serji I. 4% 95 35 95 65
 „ „ 2. 4% 94 10 94 40
 „ kupon ubiegły 47 — —
 „ nowe 94 5 94 35
 „ kupon ubiegły 59 — —
 „ likwidacyjne 4% 80 10 80 40
 „ kupon ubiegły 71 — —

Przestroga.

Uzupełniając moje dawniejsze ostrzeżenia, dotyczące się fałszowania mojego Korneuburgskiego proszku dla bydła, oznajmiam, że w ostatnich czasach jeden przemysłowiec sprzedawał proszek dla bydła, mający winietę, na której wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani nazwa „Korneuburgski proszek dla bydła“, ale która przecież co do kształtu, koloru i rysunku tak wielkie ma podobieństwo z moim ochronnym znakiem, że z tą winietą paczki zawierające proszek dla bydła bardzo łatwo mogą być brane za mój wyrób.

Ponieważ znawcy jednomyślnie orzekli i dowiedli naśladowstwa mojego znaku — przeto sąd zakazał temuż przemysłowcowi dalej używać tego przeze mnie zaprzeczonego znaku i sprzedających tenże nieprawie oznaczony proszek dla bydła robię uważnymi na to, że dalsza sprzedaż jest przez sąd zabronioną i będzie karana grzywnami i nawet więzieniem.

Panowie kupujący mój prawdziwy c. k. konces. Korneuburgski proszek dla bydła raczą na to uważać, że na mojej winiecie znajduje się w poprzek mój niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

Korneuburgski proszek dla bydła i inne moje weterynaryjne wyroby można dostać prawdziwie:

W KRAKOWIE: u pp. M. Jawornickiego, Józefa Jajna. — We LWOWIE u K. Iskierskiego, p. Mikolascha, S. Ruckera, J. Beiser, S. Niessler; J. Piepes. — W ANDRYCHOWIE u pp. Fr. Unger Miszko. — W BIAŁEJ p. E. Keller. — W BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus. — W BOCHNI p. Poweł Niedzielski i p. A. Faliszewski. — i p. J. Fadenhecht. — W BOBRCE p. A. Karpuczek. — W BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Zminkowski apt. — W BELZIE p. Hrymak. — W BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski. — W BRODACZ w aptecce p. Ed. Liszka, M. Kulak. — W CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. — W DZIKOWIE p. S. Bodziński. — W DROHOBYCZU p. Kleczkowski. — W GRÓDKU p. I. Willig. — W KOŁOMYI p. Sidorowicz. — W KOZOWEJ p. Michalewicz apt. — W LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — W LIMANOWIE p. A. Müller. — W LISKU p. R. Barański. — W MIELCU p. Władysław Sutkowski. — Kleimanna spadk. — W MIKULINACACH u p. Miedl. — W NOWYM TARGU p. L. Kamieński. — W NOWYM SĄCZU pani Kosterkiewiczowa wdowa. — W POPRZADZIE p. E. Krompecher. — W PRZEWORSKU p. S. Keller. — W PRZEMYSŁU pp. Gajdecka syn i Edward Machalski. — W RZESZOWIE p. J. Schaitter i syn. — W ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — W SMOLNIOWIE p. F. Wimmer. — W STANISŁAWOWIE p. Schensitz, Ad. Beill. — W STRYJU p. Sdra-gowski. — W TARNOWIE p. Wielogórski. Milder & Comp. — W TARNOPOLU pp. A. Morawetz i S. I. Zeliner. — W WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhna wdowa. — W WIELICZCE p. B. Wątorowska wdowa. — W ZALESZCZYKACH p. J. Kodreński i spółka.

Kto mi wskaże fałszującego mój ochronny znak tak, że go mogę sadownie pozywać i ukarać, otrzyma nagrodę aż do 200 ztr. w. a.

Korneuburg, 17 kwietnia 1874 r.

4375(1-3)

Stokroziński

HANDEL KORZENI i WIN

Stanisława Feintucha

poszukuje zdolnego 4522

SUBJEKTA.

Zniżenie cen.

W handlu moim masarskim przy ulicy Floryańskiej sprzedaje centnar dobrej słoniny po 40 ztr., pół centnara 21 ztr. w. a. Zamówienia przyjmuje i uskutecznia się przesyłką natychmiast za nadesłaniem 1 ztr. w. a. na opakowanie jednego centnara w koszyk. Zniżenie ceny słoniny trwać będzie tylko do końca sierpnia b. r.

(4520 2-3) Jan Armułowicz.

Ktoby sobie życzył nabyć do siebie pszenicy sandomierki lub banatki w dobrym gatunku ze zbioru tego-rocznego, zgłosić się zechce do Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, albo wprost do Zarządu Dóbr Gnojnik ostatnia poczta Wojnicz. (4517 2-3).

Edward Homolacs.

Lokomobila 8-konna

z odpowiednią młóckarnią, obydwie zupełnie nowe z fabryki

Clayton & Shuttleworth

może być wynajęta około 20 września. Również mogą być przyjęte obstarunki na zboże do siewu. — Listy opłacone. Grodkowice poczta, Niepołomice. (4504 2-3)

Proszek dla Dam

z apteki „pod złotym jeleniem“, na Kohlmarkt Nr. 11 udziela natychmiast skórze białości, gładkości i delikatności, nawet bynajmniej nie będąc szkodliwa. Cena pudełka proszku różowego lub białego 50 kr.

Prawdziwy ma tylko jedynie w głównym i rozsyłkowym składzie, w aptece „pod złotym jeleniem“ Kohlmarkt L. 11 W. Twerdy w Wiedniu. (4278 16-20).

Kilku zdolnych

ZECERÓW

znaleść może stałe zajęcie w drukarni S. Lewentala, wydawcy „Kłosów“ w Warszawie, ulica Wiodok Nr. 12. Oferty przyjmuje się pod powyższym adresem w frankowanych listach. (4521 1-3)

Ogólnego zbioru powieści J. I. Kraszewskiego

serya 6ta, a drugiego rocznika tegoż wydawnictwa serya II. opuściła prasę i została rozesłana wszystkim prenumeratorom. — Obejmuje ona tomów 5: **Czercha Mogiła**, tom I. — **Milion posagu**, tomów 2. — **Ostatni z Siekierzyńskich**, tom 1 i **Latarnia Czarnoksięska**, Serja II. tom 1.

Prenumerata na pisma J. I. Kraszewskiego wynosi z przesyłką po to : rocznie (za 20 do 22 tomów) 14 ztr. — półrocznie 7 ztr. — kwartalnie 3 ztr. 50 ct. —

Dla prenumeratorów **Biblioteki Powieści i Roman-sów** z przesyłką rocznie: 10 ztr. — półrocznie 5 ztr. — kwartalnie 2 ztr. 50 ct. Dla prenumeratorów miejscowych: kwartalnie 2 ztr.

Dotychczas wyszłe dzieła zawierają:

Dwa światy, 4 tomy. — **Chata za wsią**, 3 tomy — **Poe-ta i świat**, 2 tomy — **Pod włoskiem niebem**, 1 tom — **Stary sługa**, 2 tomy — **Dziwadła**, 2 tomy — **Ostrożnie z ogniem**, 1 tom — **Latarnia Czarnoksięska**, 4 tomy **Historia o bladej dziewczynie**, 1 tom — **Ładowa Pleczara**, 1 tom — **Pamiętniki Nieznajomego** tomy 2 — **Powieść bez tytułu**, 4 tomy — **Czercha Mo-giła**, 1 tom — **Milion posagu**, 2 tomy — **Ostatni z Sie-kierzyńskich**, 1 tom — **Latarnia Czarnoksięska**, (Serja II.) 1 tom.

Nowo przystępujący abonenci mogą nabyć rocznik pierwszy 22 tomy za cenę prenumeracyjną. — Prenumeratę należy nadsyłać do księgarni 4043(2)

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

DJABEŁ

pismo satyryczne, ilustrowane,
wychodzi w Krakowie.

Prenumerata kwartalna 1 ztr. 25 cent.

Piąty rok istnienia. (4427 2)

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE,

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne, dnia 1 marca i 1 września każdego roku — jako też listy hipoteczne, wylosowane dnia 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego stracenia:

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;

w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niższo-austriackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Lincu: Bank dla Górnej Austrii i Salzburga;

w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie: pp. Meyer & Comp.;

w Warszawie: P. Leon Epstein.

3956(2)